

LIDIA GAŚOWSKA
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski*

Praktyka pisania *fan fiction*. Tutorial fanfikowca

Abstract

Mass literature and its more modern branch — popular literature, tends to be described as „trivial”, „third-rate” and worse. Nowadays, there is a consensus among scholars that the name „popular” is the most neutral and non-evaluative, so in this sense the literary production can be addressed and one can give it the status of an academic discipline. Common plots, themes, topoi and solutions which a researcher in the field of his interests explores, are not perceived as worse, imitative, predictable or banal... Today, in the age of information and pleasure the culture drifts and it is not dependent on the economics of production but rather on more information and free imagination. The individual becomes free from the tragic conflict of values. Community experience, which it ensures, is a model of experience of being with others and what is perhaps even more valuable, being-in-the-world of unquestioned significance. Community contemplates the passage, does not seek to create „great narratives”, leaving a space for other parts/fragments. It accounts for rooted local values, it is a place of their articulation. *Fandom*, in this perspective, becomes a post-modern form of diaspora.

*Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
ul. Kurta Obiży 1, 10-725 Olsztyn
e-mail: lidiagasowska@wp.pl

Temat *Praktyka pisania fan fiction. Tutorial fanfikowca* mieści się w szerszym kontekście tworzenia prozy fanowskiej publikowanej w Internecie. Dotyczy czynności odbioru tekstów z kręgu popkultury (wśród których jest wiele bestsellerów). Owe „czynności” rozpisuję jako praktyki czytania i pisania o opublikowanych i rozpoznawanych wśród czytelników utworach. Efekty fanowskiej pracy interpretacyjnej przechodzą najśmielsze oczekiwania. Amatorskie opowiadania, wiersze, teledyski przyrastają niejako do utworu źródłowego, stając się jego uzupełnieniem, erratą czy posłowiem. Tekst fanowski nabiera walorów zindywidualizowanej prezentacji odbioru źródła oraz demonstruje znaczenia, jakie ma dla fana. Okazuje się, że pierwowzór tak porusza wyobraźnię, że trzeba samego go „przepisać” na nowo. Pogłębić wybrane wątki, uchylić rąbka tajemnicy, zmienić punkt widzenia, przyjąć perspektywę drugoplanowej postaci. Autor *fan fiction* pragnie przeżyć historię raz jeszcze, ale na własnych warunkach, które tworzy skontekstualizowane odczytanie pierwowzoru.

Praca nad *fan fiction* jest dowodem lektury kreacyjnej i krytycznej zarazem (Jenkins 2008, 12.09.2013)¹. Myślę, że jest to przemiana modelu reagowania na literaturę, w tym także modelu jej odbioru. Impresje, czyli fanfikowe opowiadania, w znaczeniu — świadectwa z lektury, są zamieszczane na forach literackich i w blogosferze. Fani — zarówno autorzy, jak i krytycy, opracowali własne słownictwo do mówienia o nich: *angst* oznacza opowiadanie o melancholijnym nastroju, *crossover* to połączenie dwóch lub więcej tytułów, *drabble* — fanfik, który ma dokładnie 100 słów, *Mpreg* jest „ostrzeżeniem”, iż opowiadanie zawiera wątek *male pregnancy* czyli „faceta w ciąży”, *oneshot* zawiera informację, że fabuła jest jednoczęściowa, *SI (self-insertion)* to wskazanie, że wykorzystano w fabule postać, z którą utożsamia się autor, *WIP (work in progress)* oznacza dzieło nieskończone². „W wielu komentarzach widać, jak mocno negocjowana jest zasadność istnienia tekstu i jego domniemanych opozycji względem tekstu źródłowego, a także, jak złożone warunki musi spełniać tekst fan fiku”³. Autorka jednego z wpisów na forum Mirriel wylicza skrupulatnie, co najbardziej razi ją w opowiadaniach amatorów pisania:

[...] Postaci rozchwieane psychicznie, dorośli ludzie (mężczyźni zwłaszcza) zachowujący się jak nastolatki z ZNPM [tzw. zespół napięcia przedmiesiączkowego — L.G.]. Facet, który

¹ H. Jenkins, *How Fan Fiction Can Teach Us a New Way to Read Moby-Dick (Part One)*, s.1 http://henryjenkins.org/2008/08/how_fan_fiction_can_teach_us_a.html [dostęp: 12.05.2011].

² [An-nah], *Co nas wkurza w fanfikach*, <http://forum.vampirciowo.pl/viewtopic.php?t=9> [dostęp: 12.01.2014].

³ Por. L. Gąsowska (2011), *Moda na fan fiction, czyli jak fan tworzy fikcję i jak jej używa*, [w:] *Mody w kulturze i literaturze popularnej*, red. S. Buryła, L. Gąsowska, D. Ossowska, Kraków. Tekst jest rozwiniętą wersją

strzela focha i wybiega we łzach. Wątki miłosne dominujące całą akcję i przebiegające wedle schematu „spotykają się — zakochują się — pojawia się rywal — główna postać ma dylemat kogo wybrać — wybiera swojego tru lov (czyli tego którego poznała na początku) — są razem — są zazdrośni — kłócą się — zdradzają się — godzą się” i tak w kółko, bez żadnej obudowy, bez innych wątków, bez tła. A właśnie, brak tła, brak ciekawych postaci pobocznych, postaci poboczne sprowadzone do schematów. Zła-Rywalka-ze-Świtą — rywalka głównej bohaterki otoczona kilkoma laskami [...]. Utożsamianie „róż = zło i bezmyślność” (często główna bohaterka jest równie bezmyślna jak jej rywalka, choć ubiera się na czarno...). [...] Brak realiów — kiedy mamy w Nowym Jorku na przykład jakąś ulicę, jakiś dom, jakiś park, pustkę rzeczywistości wokół bohatera, sam sobie czytelniku wyobraź miejsce akcji, a w ogóle to mogłoby się dziać gdziekolwiek. Japońska szkoła w Polsce na księżycu — przeniesienie polskich realiów na obcy kraj. Japońskie przyrostki nagiminnie używane na przykład przez rycerzy w świecie fantasy albo przez aniołów w niebie — bez sensu, ładu i składu. [...] Radosna bezmyślność autora, mieszającego czasy i epoki, zero świadomości realiów, zero logiki, postaci zachowujące się jak marionetki na sznurkach i pozbawione własnej woli. Autorzy/autorki, którzy deklarują się, że czytać nie lubią⁴.

Owa złożoność nie jest niczym nowym. To przetransponowanie zasad obowiązujących w prawdziwym świecie, dotyczących prawidłowego, czyli komunikatywnego pisania, do świata wirtualnego.

Miłośnicy popularnych bohaterów książkowych (przoduje saga o Harrym Potterze Joanne K. Rowling i *Zmierzch* Stephenie Meyer) i ich historii, fani seriali telewizyjnych, japońskich kreskówek (*anime*) i komiksów (*mangi*), gier komputerowych, filmów, czy aktualnych zjawisk medialnych (takim jest np. *boysband* One Direction czy Justin Biber), dopisują własne zakończenia, dopowiadają sobie losy bohaterów, zamieniają się miejscami z wybranym protagonistą, by osobiście uczestniczyć w wydarzeniach w ulubionym świecie przedstawionym. Czerpią pełnymi garściami z zasobów zmediatyzowanej kultury popularnej, łącząc swobodnie wątki z różnych tekstów kultury, dając opór patriarchalnej wizji świata, sprzeciwiając się głównonurtowym sposobom odczytywania dzieł.

Agata Włodarczyk i Marta Tymińska postrzegają *fan fiction* jako zjawisko literacko-kulturowe (Włodarczyk, Tymińska 2013, 12.09.2013)⁵. Również Przemysław Czaplinski, charakteryzując społeczność fanfikowców, zwraca uwagę na rozbudzoną aktywność kulturową *fandomu*⁶. Łączy jego dokonania z Jenkinsowskim „klusownictwem” (Jenkins 2007: 45), które to rozwinęło umiejętności „zagarniania tekstu masowego” dla stworzenia alternatywnej grupy miłośników, a co najważniejsze, stworzyło metody i narzędzia przekształcania tego, co gotowe i ustalone w „niegotowe, niepełne, wymagające dopiero stworzenia” (Czaplinski 2013, 12.09.2013.) Fanfikciarze przerabiają kulturę

pierwowzoru.

⁴ [An-nah], *Co nas wkurza w fanfikach...*

⁵ A. Włodarczyk, M. Tymińska, *Fan fiction a literacka rewolucja fanowska. Próba charakterystyki zjawiska*, http://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/2252/Wlodarczyk_Tyminska_Fan_Fiction.pdf?sequence=1

⁶ P. Czaplinski, *Piracka akademia pisania*, „Gazeta Wyborcza” 18 stycznia 2013, nr 14, http://wyborcza.pl/magazyn/1,130290,13257727,Piracka_akademia_pisania.html

masową na własną modłę, upatrując w niej korzyści dla właściwej sobie ekspresji i dostrzegając możliwości ukazania siły własnej wyobraźni. Piratują, bez skrępowań, czasami z wdziękiem, a czasami niezgrabnie, dokonując abordażu tekstu pierwowzoru.

Fanowskie konfabulacje, snute marzenia i ułożone intrygi wspiera technika wyobrażana przez nowe media i estetyka wyrażająca się dążeniem do skrótowości wraz z drugim biegunem — ekstazą komunikacyjną. Stają się one popularną formą wyrazu oraz „infekują” wyobrażenia na temat literackości, tworząc typ literatury i lektury, jaki Maryla Hopfinger nazywa „komunikacją literacką” (Hopfinger 2010: 47). Ów typ komunikacji wskazuje na relacje uczestników dialogu (w naszym rozumieniu — fanów), na ich aktywne uczestnictwo w kulturze medialnej i literackiej (dostęp do Internetu i pisanie fanfikcji jako współistnienie i współopowiadanie), a także w komunikacji (wielokanałowe relacje w Sieci). Dla potrzeb naszego wywodu komunikacja przedstawiana przez badaczkę nowych mediów będzie nosiła nazwę komunikacji fanowskiej. Przedstawię wymagania teże komunikacji, ukazując działanie tzw. analityzatorów fanowskich i pracę beta-czytelnika na stronach gromadzących prozę fanowską.

Anna Soczawa, młodziutka, bo zaledwie dwunastoletnia (w chwili debiutu) pisarka, w internetowym wywiadzie powiedziała: „Nigdy nie próbowałam pisać na siłę. Czekalam, aż wena sama nadejdzie, a jeśli trwało to zbyt długo, zabierałam się za *fan fiction*, które zawsze mi pomagają”. Wyznanie to, w różnych formach, przewija się jako wątek na forach poświęconych amatorskiej produkcji tekstualnej. Upraszczając, najczęstsza wskazówka i zachęta brzmi: jeśli nie wiesz, co napisać, *fan fiction* może ci pomóc, podając pomysły na „tworzenie barwnych postaci” i „wartką akcję”⁸ (Schmidt 2008, 12.08.2013). Żywiołowe i entuzjastyczne reakcje odbiorców najczęściej są przekazywane w formie zaszyfrowanego wpisu, np. „Świetne. ^^ Pisz szybciotko 4 część. x]]”⁹. Używane emotikony obrazujące cybermowę pełnią funkcję tak ornamentacyjną, jak i retoryczną, i są zamieszczane w komentarzach do wybranych *fan fiction*. Oczekiwanie czytelników na kolejne rozdziały od nowa pisanej historii jest najlepszą motywacją do kontynuowania pracy.

Tworzenie fanfików może być wyjątkowym doświadczeniem pisarskim, które obejmuje również debaty i dyskusje, a także wymiany zdań na forach literackich i czatach. Wpisuje się w obszar kultury uczestnictwa, która jest zapośredniczona przez media. Według jednego z internetowych poradników są dwa podstawowe kroki umożliwiające zaistnienie w świecie *fandomu*: po pierwsze, dobrze pisać, a po drugie, wykreować interesującą i rozpoznawalną postać — zgodną z oryginałem¹⁰. Ironicznie można by

⁷ Anna Soczawa http://maerafey.bnx.pl/print.php?type=N&item_id=23 [dostęp: 02.06.2012].

⁸ Są to dwa główne czynniki, których „budowy” należy się nauczyć, trzeba je rozpoznawać, by móc pisać wciągające faniki. Zob. W. Schmidt, *Amateur to Amateur: A Non-expert's Guide to Expert Writing*, <http://www.waynesthisandthat.com/writefanfic.htm>, s. 2, [dostęp: 02.06.2013].

⁹ [Narkotyk], *Spróbujemy?*, <http://piekno-milosci-zmierch.blog.onet.pl/7015467,381453910,1,200,200,80009625,381611219,8392796,0,forum.html> [dostęp: 02.06.2013].

¹⁰ [The Brat Queen], *The Two Step Theory Of Fanfic Step*: „The writing is good. [...] We recognize the characters”. <http://btvswritersguild.dymphna.net/thetwosteptheoryfanfic.html> [dostęp: 02.06.2012]. Jak widać, *fandomy* mają swoje własne zasady. Użyty skrót BTVS oznacza: *Buff*y, *the Vampire Slayer* (serial był emitowany

podsumować: najtrudniejszy jest krok pierwszy i ostatni. Zasady kompozycji tekstu, znajomość reguł ortografii i interpunkcji oraz poprawność językowa i stylistyczna rzadko są mocną stroną piszących prozę fanfikową. Hasło forum literackiego Mirriel prze-kornie głosi: „Porzućcie wszelką nadzieję, wy, którzy tu wchodzicie”¹¹.

Aby tekst został zamieszczony na odpowiedniej stronie gromadzącej *fan fiction*, musi spełniać różne wymogi:

Jeśli to twój pierwszy tekst wklejany na forum, rozejrzyj się najpierw po forum i zapoznaj z tekstami innych użytkowników. Możesz też znaleźć kogoś, kto przeczyta wcześniej tekst, powie, co o nim sądzi, pomoże poprawić błędy (ortograficzne, interpunkcyjne, stylistyczne, itp.) — taka osoba to tak zwana beta (od ang. beta reader). Jeśli nie masz nikogo znajomego, kto mógłby to zrobić, sprawdź ogłoszenia na naszej Liście bet lub w temacie Targowisko Bet. Zastanów się również, do którego działu pasuje twój tekst (patrz Działy ogólnodostępne) i czy zawiera treści +18 (patrz: Działy z ograniczonym dostępem)¹².

Jednakże zasady ustalają sami administratorzy stron, którzy zwykle nie stawiają poprzeczki zbyt wysoko; ze szkodą dla poprawności językowej *fan fiction*. Selekcja tekstów oraz ich kontrola nie jest zbyt ostra. Ład i porządek w świat prozy wnosi osoba korektora. Nazywa się ją beta-czytelnikiem (beta reader). Od jej umiejętności zależy poziom tekstu.

„Pirackie akademie pisania” generują najczęściej osiem zasad tworzenia dobrego *fan fiction*¹³.

Krok pierwszy (1) to wybór książki, filmu lub serialu, który pociągał wyobraźnię¹⁴.

Krok drugi (2) to dokładne przemyślenie budowy świata przedstawionego. Należy pamiętać o zasadzie, iż odbiorcami *fan fiction* są fani z reguły bardzo dobrze znający oryginalne charaktery postaci, źródłowe wątki, które chcemy być może strawestować czy sparodiować, a niekiedy wprost spro-fanować¹⁵. Charakterystykę tworzonej postaci trzeba więc oprzeć na dostępnym i przeczytanym kanonie dzieł, chyba że historia rozgrywa się w świecie alternatywnym; jednak nawet tam, jeśli wykorzystujemy postać z dzieła kanonicznego, która np. nie ma nóg, nie powinniśmy pisać, że „klęczała” albo „miała zziębnięte stopy” (Leavell [Ms. Nitpicker] 2002, 12.09.2013)¹⁶. Są to błędy, których

przez telewizję polska pod tytułem *Buffy: postrach wampirów* w latach 1997-2003).

¹¹ <http://forum.mirriel.net/faq.php?mode=rules> [dostęp: 12.01.2014].

¹² Zakładka pt. *Co powinienem zrobić przed wklejeniem tekstu*: <http://forum.mirriel.net/faq.php?mode=rules> [dostęp: 12.01.2014].

¹³ *How to Write a Fanfiction*, <http://www.wikihow.com/Write-a-Fanfiction>, [dostęp: 02.06.2013]. Por. L. Gąsowska, *Moda na fan fiction...*, s. 361.

¹⁴ W oryginale: „It can be anything- from your current favorite paperback novel to the old TV cartoons you used to watch as a child”. Tamże.

¹⁵ W oryginale: „Remember – people read fanfiction because they are fans of the original work, and they’d like it to be accurate to the original work – otherwise known as «canon» fanfiction”. Tamże

¹⁶ Więcej takich niechlubnych przykładów podaje J. Leavell [Ms. Nitpicker], *How to Write Almost Readable Fan Fiction* <http://littlecalamity.tripod.com/HowTo2.html>, s. 1-2, [dostęp: 01.06.2012].

nie ustrzegli się najlepsi¹⁷. Fani bardzo dobrze znają też cudze amatorskie opowieści, stąd zasadą fanfikowca, zarówno biernego czytelnika, jak i aktywnego piszącego, jest, by czytać i komentować¹⁸. Służy to także temu, by uczyć się na błędach — cudzych, „zrujnowanych” i nieudolnych opowieściach zamieszczonych w Sieci¹⁹. „Należy zapoznać się z kilkoma przynajmniej „ff” z wybranego przez nas gatunku (np. slash), bowiem wiele historii (wielu „sparowanych” bohaterów i spreparowanych wątków) jest już wyczerpanych. Fanfiki nie powinny się powielać — nie mogą być „nadpisywane”, ponieważ to mija się z celem fanfikowej rozrywki” (Gąsowska 2011: 362).

Fundamentalną zasadą jest załączenie pracy do odpowiedniego *fandomu*, stąd też doniosłą funkcję przypisuje się tytułowi, który wskazuje na kierunek poszukiwań fabuły i samej ich analizy. Ważne jest także, kto będzie odbiorcą: młodzież czy dorośli. W ostatnim przypadku zasadą jest oznaczanie prac, które zawierają sceny erotyczne.

Krok trzeci (3) polega na wyborze postaci, którą chcemy „sfanfikować”. Może to być bohater zapożyczony „u źródła”, ale możemy też spróbować zmienić jego charakterystykę, czyli zbudować tzw. *out of character* (OOC w języku *fandomów*; owe akronimy licznie występujące w „mowie fanów” są przyczynkiem do tezy o digitalizacji komunikacji w Sieci²⁰) bądź wprowadzić zupełnie nową, wymyśloną postać — *original character* (w języku *fandomów* — OC). Na tym etapie, należy wystrzegać się kreacji w typie znakomitej Mary Sue, która może narazić piszącego na ekspresyjną krytykę²¹.

Krok czwarty (4) to przemyślenie treści fanfiku. Pytania, które generują tekst fana mogą mieć formę: „Co jeśli ___ nie umarł?”, „Dlaczego ___ właśnie to czuje do ___?”, „Co by było gdyby ___ ożenił się/wyszła za mąż za ___?”. Opowiadanie możemy osadzić w czasach nam współczesnych, w przeszłości albo w przyszłości. Tym samym, dodając nowe fakty, zmieniając kanon, budujemy świat alternatywny (*an alternative universe*, w języku *fandomów* — AU) (tamże).

Krok piąty (5) — zbudowanie nastroju opowieści. Można odczytywać tę zasadę jako generowanie tła, w którym zostanie zaprezentowana całość, jako dodatek, który pozwoli wypełnić tekst i ukierunkować jego interpretację. To czy będzie mroczny czy radosny, zależy od twórcy *fan fiction*.

Krok szósty (6) — „Zacznij pisać!”. Ta wskazówka sprowadza się do przygotowania planu lub przynajmniej szkicowego zarysowania fabuły i wyboru punktu widzenia: czy zaangażujemy się emocjonalnie w opowiadanie i wybierzemy kreację narratora pierwszoosobowego czy opowiemy zdarzenie, zachowując dystans.

¹⁷ Zobacz fanowską stronę poświęconą twórczości Stephen Kinga. http://stephenking.pl/mw_ksiazki_poprawki.html [dostęp: 01.08.2011].

¹⁸ Można to sprowadzić do rady: jeśli nie czytasz innych prac, to jak możesz oczekiwać, że oni będą czytali twoje? Znajduje się tam zalecenie, iż w dobrym tonie jest wysłać mail, jeśli opowiadanie zyskało naszą aprobatę. Zob. *How To Write Better Fan Fiction: 184 quick and easy hints to improve writing* <http://www.waynesthisandthat.com/writefanfic.htm> [dostęp: 02.06.2012]; także W. Schmidt, *Amateur to Amateur...*, s. 1-2.

¹⁹ Na podstawie tłumaczenia własnego. W. Schmidt, *Amateur to Amateur...*, s. 1-2.

²⁰ M. Kamińska, *Niecie memy. Dwanaście wykładów o kulturze Internetu*, Poznań 2011, 49-48.

²¹ Na podstawie tłumaczenia własnego. Czytamy dalej w *Dodatku*: jest to typowe dla początkujących pisarzy, ale od początku niszczy im renomę/reputację; zob. *How to Write a Fanfiction*, s. 2.

Krok siódmy (7) — korekta własna, a najlepiej beta-czytelnika²². Należy bezwzględnie upewnić się, czy historia jest dobrze napisana, co oznacza, odpowiedź na pytanie, czy dokonaliśmy edycji błędów ortograficznych i gramatycznych. Źle widziana jest praktyka publikowania w Internecie opowiadań, które są niedopracowane gramatycznie czy stylistycznie, czyli, używając sformułowań kierowanych do młodych autorów, takich, „z których nie jesteśmy zadowoleni czy też nie jesteśmy wystarczająco dumni”²³.

Niekiedy wystarczy, że pracę kierowaną do internetowej publikacji przejrzy przyjaciel czy inny piszący „ff”, który może mieć dobre, bo krytyczne spojrzenie na całość tekstu. Wskazówka dodatkowa brzmi: zawsze słuchaj dwóch rodzajów komentarzy do swego *fan fiction*: tych niezwykle pochlebnych i tych wyjątkowo zjadliwych.

Krok ósmy (8) — publikacja w *fandomie*. Autor „ośmiokrokowego” poradnika *How to Write a Fanfiction* przypomina, że fanfiki istnieją, „bowiem są fani, którzy chcą je czytać”, w związku z tym dobrą zasadą jest podpisywanie swojej pracy. Jest to zgodne z regułą: „skoro już włożyłeś wysiłek w napisanie tego, bądź odpowiedzialny” (Leavell 2002, 12.09.2013). Jeśli fanfik jest dobry, zaczyna się budowanie marki pisarskiej i idącej za nią reputacji w środowisku amatorów produkcji tekstualnej.

Autorka jednego z opracowań dotyczących fanfikcji odnotowała:

„Terminowanie” w kręgu ulubionych opowiadań (kanonicznych i „fanonicznych”) i powieści może pomóc rozwijać własny styl. Sprzyja także zrozumieniu procesu tworzenia i doskonaleniu warsztatu. Zmusza do postawienia pytań w rodzaju: Jakie działania lub cechy charakteru są wiarygodne dla (s)tworzonych postaci? Jak one będą reagować w danej sytuacji? Jakie są motywy ich postępowania?²⁴

Są to umiejętności przydatne w każdym typie krytycznego czytania i analizy, w tym także akademickiej egzegezy literatury. Pisanie w Sieci fanfików wzbudza zainteresowanie analizami literackimi. Mniej lub bardziej profesjonalne komentarze usprawniają kolejną redakcję tekstu — ułatwiają jego edycję. Odczytywanie ich narzuca myśl o udziale w (nie)codziennych warsztatach kreatywnego pisania. Niestety, praktykowanie fanfików jest także przyzwoleniem na grafomanię.

Trudno polemizować z tezą, iż znaczna część fanowskich zmyśleń to literackie „odpady”, ale jeśli tylko czytelnik czy pragmatycznie nastawiony autor są gotowi poświęcić nieco czasu na szukanie, mogą znaleźć przykłady, które zaskakują — zostawiają w tyle profesjonalnie opublikowane prace. Trzeba pamiętać zresztą, że uogólniając („wszystkie fanfiki to grafomania”, „jak można się wzruszać «pisaniną jakiejś gimnazjalistki» albo widokiem różowego jednorożca wierzgającego w świetle księżycza jako *fan art*), można sprowadzić każde zjawisko do banału.

²² Z przewodnika dla *beta-readera*: <http://www.fangedfour.com/deadboy/thebetasbible.htm> jest on zamieszczony na stronie zajmującej się fanfikami o serialowej parze bohaterów: Buffy i Angel.

²³ Pisząc tę część pracy przygotowałam także materiał w oparciu o link <http://www.searchgrid.org/index.php?lang=pl&cat=455&month=2010-06&id=31319> [dostęp: 11.06.2011]. Niestety w chwili obecnej jest on nieaktywny.

²⁴ L. Gąsowska, *Moda na fan fiction...*, s. 361.

Rozwijając tutorial, dowiadujemy się o istnieniu innych, bezdyskusyjnych podstaw np. tego, iż należy ustalić pisownię imienia głównego bohatera (Schmidt 2008, 21.08.2013)²⁵. Dalej, opis musi być szczegółowy, gdyż „Czytelnicy nie wiedzą, co dzieje się w twoim umyśle. Im więcej przymiotników podasz, tym lepiej będą oni »widzieć«, co myślisz” (tamże). Na stronach anglojęzycznych pojawia się rada, by zamieszczać przed tekstem informację, że nie spodziewamy się gratyfikacji pieniężnych za napisany i opublikowany w Sieci „ff” (tamże).

Kolejna pula rad dotyczy konstrukcji językowej fanfików. Na tym polu jest zresztą, jak już wspominałam, najwięcej uchybień. Bardziej wymagającemu odbiorcy trudno niekiedy czytać niektóre teksty²⁶. Leniwy i niedouczony autor zostanie szybko skarcony czy nawet wykluczony z kręgu piszących, ale zła fama, że jego „ff” to niegrammatyczne i nieortograficzne „bzdury”, pozostanie.

Liczne rady dotyczą konstruowania dialogu. Pisania dialogów uczyć się należy od mistrzów, a nie od innych fanów — przypominają internetowe poradniki. Postacie powinny mówić językiem żywym, nie mogą brzmieć „papierowo”. Dający wskazówki początkującym autorem „ff”, przestrzegają: „Pamiętaj, że w prawdziwym życiu używamy wielu skrótów i slangu, i rzadko dajemy naszym rozmówcom długie i ciężkie wykłady w fantazyjnej terminologii”²⁷. Poza tym należy posługiwać się poprawnymi i pełnymi zdaniami. Zdania różnią się długością. Długie wywody zachowajmy dla „postaci siedzących wieczorem przy kominku”, kiedy zaś tworzymy sekwencje walki lub pościgu, urozmaicmy i zdynamizujmy relację zdaniami krótkimi, pojedynczymi, które naśladują niepewność i szybkie działanie (Schmidt 2008, 12.08.2013).

Warto zwrócić uwagę na dwa proste komunikaty, które przedkłada się uczestnikom sieciowych warsztatów pisania *fan fiction*: „Nie mów co się stało — pokaż nam” oraz „Unikaj tego, co mówi nam zbyt wiele” (Schmidt 2008, 12.08.2013). Pierwsza rada dotyczy budowania dialogu i opisu działania. Jeżeli nasz bohater ma wypełnić rolę np. pośrednika, należy poinformować czytelników o tym, jak zareagował na wiadomość o misji, pokazać jego uczucia, zaprezentować je poprzez mimikę, mowę ciała. Czytelnik musi znać odpowiedź na pytanie, czy bohater miał wątpliwości co do uczestnictwa w jakimś

²⁵ W. Schmidt, *Amateur to Amateur...*, s. 4. Imiona nie powinny brzmieć tak samo, niechaj chociaż zaczynają się na różne litery alfabetu, co pozwoli czytelnikowi je odróżnić. Rada 56. dotyczy praktycznego rozwiązania dublujących się imion: zapisywanie alfabetu poziomo i wymyślanie nazwisk i imion zaczynających się na każdą literę. Jeśli ich zabraknie... to znaczy, że mamy zbyt wielu bohaterów (na podstawie: „Give each character a name that starts with a different letter of the alphabet. This helps the reader keep them separate. A useful technique for this is to write the alphabet vertically down a sheet of paper and create a last name starting with each letter. Repeat this process for first names. If you run out of letters you’ve got too many characters”).

²⁶ Autor jednego z wpisów na forum Mirriel zwierzył się: „Pisanie czegoś w stylu »popelniam błędy, ale każdy popełnia, hehe«. ARGH! Jak mnie to irytuje. Tekst musi być poprawny, nie ma czegoś takiego, że popełnia się błędy, bo inni też je popełniają. To prowadzi do drugiego punktu: dbałość o tekst, a mianowicie jej braku. Nie cierpię, kiedy ktoś wrzuca zupełnie nieprzejrany tekst, niechlujny, ze spacjami przed znakami przystankowymi, literówkami, etc. – rozumiem, jedną, dwie się przeoczy. Ale cały tekst? A wystarczy tylko przejrzeć ze dwa razy to, co się wcześniej napisało”. <http://forum.vampirciowo.pl/viewtopic.php?t=111> [13.01.2014].

²⁷ W. Schmidt, *Amateur to Amateur...*, s. 4.

zadaniu. Autor powinien wiedzieć, co postać powie, gdy dotrze do celu. Czy ma stamtąd coś przynieść? Czy będzie uzbrojona? Czy odbędzie u celu długą rozmowę? Czy jest zła, rozbawiona, zmartwiona? „Daj nam całą scenę zamiast kilku zdań podsumowania”²⁸.

W polskich fanfikach często rażą sformułowania typu: „[...] Szatyn [podkr — L.G.] nie wytrzymał i chwycił [Naruto — L.G.] za przód koszulki”, „Usta blondyna [podkr — L.G.] zjechały na szyję składając na niej delikatne pocałunki i znacząc, co jakiś czas czerwonymi punkcikami”²⁹. Przytoczmy także przykład z wybranego *crossover fic*:

- Zobaczysz — powiedział uśmiechając się tajemniczo i wyciągnął rękę — Złap się mnie. Z i e l o n o o k i [podkr — L.G.] chwycił wyciągniętą kończynę [sic!] i zniknęli. Pojawili się przed małym piętrowym domkiem, oświetlonym blaskiem księżyca.
- To twój dom? — zapytał go oniemiały Harry [...].
- [...] Jest twój.
- Jak to mój? — zapytał zdezorientowany czarnowłosa [podkr — L.G.] [...] ³⁰.

Używane rzeczowniki odnoszące się do koloru włosów bohaterów albo są nieudolną próbą unikania powtórzeń i nawiązywania do znaczących elementów kanonicznej opowieści, z której zostali wzięci protagoniści, albo są kalką z języka angielskiego np. „the small brunett said look at the blond”³¹ (w przekładach brakuje ich autorom wyczucia językowego; jak napisałaby to Ms. Nitpicker — w języku polskim zwana pewnie „Panią Szukającą Dziury w Całym” czy też „Panią Kaśliwą” — „A od kiedy blond włosy mają jakiegokolwiek znaczenie, gdy chcemy pokazać swoje uczucia?”³²).

Jeśli fanfik rozgrywa się w nawiedzonym domu, „nie trzeba poświęcać opisom jego czterech ścian kilku stron”³³. Czytelnicy z reguły pomijają nudne i długie fragmenty. Atmosfera grozy niechaj narasta wraz z rozwojem akcji, zaś znalezione tajemnicze dokumenty dotyczące aktu własności domu, tajemnicze e-maile, głuchoe telefony, rozmowy z sąsiadami, powiedzą więcej o miejscu aniżeli statyczna pisarska prezentacja na wielu stronach, jak radzi Ms. Nitpicker na stronie opatrzonej sugestywnym tytułem, który

²⁸ „Don't TELL us what happened –SHOW us, with dialogue and action”, jak formuluje to Ms. Nitpicker. O dialogu zobacz: J. Leavell [Ms. Nitpicker], *How to Write Almost Readable Fan Fiction*.

²⁹ [Rebelos] *Naiwniak*, <http://sasunaru-two-by-rebelos.blog.onet.pl/Obsession-Naiwniak,2,ID367956799,n>.

³⁰ [Caathy] *Wyznanie*, http://hp-i-zatajone-dziedzictwo-yaai.blog.onet.pl/1,AR3_2011-08_2011-08-01_2011-08-31,index.html. Pisownia zachowana w oryginale. Na tę pisarską manierę zwracała także uwagę użytkowniczka forum Vampirciowo, An-nah, pisząc, że rażą ją: „Dziwaczne kolorystyczne przydomki postaci (węgielnooki, lawendowowłosa i inne – i w ogóle, zastępowanie imienia postaci wyglądem...” <http://forum.vampirciowo.pl/viewtopic.php?t=111> [12.01.2013].

³¹ [Ritszka and Hoshi], *Vangola High School*, http://www.fanfiction.net/s/6497660/1/Vongola_High_School [dostęp: 28.06.2012].

³² J. Leavell [Ms. Nitpicker], *How to Write Almost Readable Fan Fiction*.

³³ Zob. 94. wskazówkę: „We live in fast-paced times where action is valued over description. Use action phases to describe instead of adjectives which just tell [podkr. L.G. – jest to rada, która także zaleca, by używać czasowników zamiast przymiotników, czyli ukazywać zamiast opowiadać] However, bright adjectives and adverbs are used by top authors so don't be afraid of them when you feel they're needed”, W. Schmidt, *Amateur to Amateur...*, s. 3.

można przetłumaczyć: Jak napisać prawie dobry fanfik czy też *Jak napisać prawie-dobrych czytania fan fiction* (w oryginale: *How to Write Almost Readable Fan Fiction*)³⁴. Dowiadujemy się także, że pisać należy tak, aby historia była zrozumiała; należy wystrzegać się starotestamentowych wywodów, kto był czym synem. I trzeba oczywiście pamiętać, że dla zbyt rozwlekłego opisu dobrymi „nożycami” są dialogi (Leavell 2002, 12.09.2013).

Sceny fabularne warto konstruować tak, aby wiadomo było, gdzie znajduje się bohater, a także, w jakim czasie, o jakiej porze ma miejsce akcja. Jeżeli scena rozgrywa się w starym magazynie, to warto napisać, jak się tam dostać i podać szczegółowe dane, które przemawiają do zmysłów (co przypominałoby rady udzielane Mistrzom Gry w RPG-ach). Jaki zapach czujemy? Jakie słyszymy dźwięki? Co widzimy? Charakterystyczny przykład to: „Nie mów, że Giles jest w magazynie; mów, że miejsce wygląda na nowe i czyste, ale śmierdzi zjeżdżałym tłuszczem, i że pola wokół niego są nawożone frytkami z *McDonalda*, które nie doczekały się dostawy”³⁵.

Powinno się unikać słów, których znaczenia się nie rozumie. Na jednym ze spotkań autorskich z Ewą Białołącką, zaangażowaną w ruch *fan fiction*, pojawił się przykład takiego właśnie pisania — bohater historii „otulił się szczelniej otomaną”. Zapewne w domu „spoczywa na opończy”, jak spuentowała Białołącka.

„Pani Kaśliwa” przestrzega przed mieszanymi metaforami (*mixed metaphors*) i porównaniami, które wprawiają w osłupienie, chociaż zarazem zaleca, by odchodzić od kliszowych sformułowań: „blady jak ściana”, „blady jak chusta”. Autorka zbioru wskazówek rozprawia się z przykładową nieudaną metaforą: „oczy, które były jak węgle, rzucały złowrogie błyskawice”. Żartobliwie zapytuje, czy „widzieliśmy kiedykolwiek burzę w stojaku na grilla?” Należy także wystrzegać się opisów, w których bohater, choć „stoi nieruchomo”, macha ręką. Powinno się uważać w wypowiedziach narratora na wyrazy, które tylko brzmią mądrze. Jeśli już ma na nas zerkać „opal oka”, to lepiej upewnić się, czy nie warto by było napisać po prostu o oczach niebieskich³⁶.

W języku angielskim na takie językowe zadęcie i napuszenie stylu jest określenie *purple prose*. Jeśli historię czyta się jak romans z dużą ilością potarganych włosów, pąsów, głębokich westchnień i spojrzeń, nadąsanych ust i oczu pełnych łez, to z pewnością „styl ma kolor fioletowy” (Leavell 2002, 12.09.2013). *Quasi-barokowy styl purple prose*, obfituje w sentymentalne figury retoryczne, nie stroni od przesady, patosu, zwraca uwagę kwiecistością zdań i słowną ornamentyką.

Przewodniki dla autorów *fan fiction* pouczają (nie wykraczając zresztą na ogół poza przekazywane w toku edukacji szkolnej wskazówki dotyczące tworzenia wypowiedzi pisemnych), że pisać należy zawsze logicznie i spójnie (nie atakować uwagi czytelnika „mieczem zza pleców”, jak ujmuje polski tutorial *O opisywaniu postaci*³⁷, bowiem

³⁴ „Dobry” fanfik – w znaczeniu, taki, „który da się czytać” – readable, w swobodnym przekładzie „czytelny” czy raczej „czytliwy”, bez kardynalnych błędów językowych czy konstrukcyjnych. J. Leavell [Ms. Nitpicker], *How to Write Almost Readable Fan fiction*.

³⁵ Pytania przygotowane na podstawie rad Ms. Nitpicker. Tamże.

³⁶ Przykłady zostały zaczerpnięte od „Pani Kaśliwej”. Tamże.

³⁷ [Cereals], *O opisywaniu postaci*, <http://piorem-feniksa.blog.onet.pl/2,ID300034991,index.html> [dostęp: 12.05.2012].

każde zdarzenie ma swoją przyczynę), jak też wykazywać się wiedzą ogólną. Autorzy zajmujący się wspieraniem fikcji fanowskiej często dzielą się informacjami na temat prowadzenia prawdziwego policyjnego śledztwa czy zasad panujących na prawdziwej izbie przyjęć w szpitalu, co pozwala uniknąć zapisów o tym, że bohater postrzelony w serce i martwy od kwadransa nagle ocknął się i ostrzelał wrogów (co możliwe byłoby jedynie wówczas, gdyby był zombie). Na stronach z poradami często zamieszczane są nie tylko linki do słowników ortograficznych, ale także słowników slangu policyjnego, medycznego, historii średniowiecza „w pigułce”³⁸.

Należy wybrać punkt widzenia (POV — *point of view*, zwyczajowy skrót używany przez fanfikowców) określonego bohatera i trzymać się go w przedstawianej scenie. To on pozwala patrzeć na świat oczami bohatera³⁹. Zonglowanie punktami widzenia w prozie (podobnie jak nadużywanie strony biernej) wprowadza ogólny zamęt, czyniąc tekst „nieznośnym w czytaniu”. Kiedy „jesteśmy” Bellą ze *Zmierzchu*, myślimy i czujemy jak ona, a jeśli za chwilę (w tej samej scenie) zostajemy przeniesieni w świat widziany oczami Edwarda, to staje się to uciążliwe dla czytelniczej pamięci. Odbiorca tak chaotycznie skonstruowanych scen nie może oswoić się ani z jedną, ani z drugą postacią, bo nie pamięta, nic z tego, co one myślą, czują i widzą.

Zazwyczaj początkujący autorzy otrzymują radę, by nie publikować w Sieci historii, których nie zamierzają dokończyć. Jeśli nie mamy pomysłu na zakończenie, nie powinniśmy się w ogóle zabierać do pisania, bo to tak, jak gdyby obiecać dzieciom prezenty pod choinkę, a potem oszukać je, „odwołując święta Bożego Narodzenia” (Leavell 2002, 12.09.2013). Stąd też kolejna językowa i kompozycyjna rada: „Naszkicuj sobie projekt całości, wtedy rzeczywiście możesz użyć czasu teraźniejszego” (Leavell 2002, 12.09.2013). Nie popiera się też pisania *sequeli* przed dokończeniem historii, bowiem nie należy „rozdrabniać się” fabularnie ponad miarę.

„Trzeba czytać” — tymi słowami można podsumować większość porad, które wprowadzają początkujących fanfikowców do świata cyfrowych fanowskich opowieści. Czytać niekoniecznie klasyków, ale coś więcej niż prezentacja filmów na Filmweb i streszczenia seriali. Wprowadzający początkujących fanfikowców w arkana pisania „ff” zapewniają, że „to, co czytasz, zerka na ciebie” (tamże), zatem, jeśli czytamy nieporadnie napisane fanfiki, sami będziemy źle pisać.

Praktykując fanfikcję, fani-twórcy i fani-krytycy wchodzą w rozmaite relacje: chwalą, ganią swoje pisarskie próby, dzielą się wskazówkami dotyczącymi kompozycji „ff”, analizują język oryginałów, odgrywając, z mniejszą bądź większą swobodą rolę teoretyków literatury (poziom ich porad jest zróżnicowany; zdarza się niekiedy, że wskazówki wykraczają poza wiadomości ze szkoły ponadgimnazjalnej).

³⁸ Blog o nazwie *Piórem Feniksa* oferuje początkującym pisarzom linki do poradników o stawianiu przecinków, czy o interpunkcji w dialogach: zob. <http://piorem-feniksa.blog.onet.pl/2,ID293327781,index.html> [dostęp: 12.05.2012].

³⁹ Tamże. Zobacz także dyskusje o POV i porady na forum dotyczącym opowiadań blogowych: <http://www.opowiadania-blogowe.pun.pl/viewtopic.php?id=637> [dostęp: 12.05.2012].

Próbie stworzenia zasad oceny blogów fanfikowych (wyłącznie „potterowskich”) zawiera strona Oceny-fanfiction.mylog.pl z linkiem do pięciu autorskich zasad, które wyeksponowały dziewczęta, ukrywające się pod pseudonimami: Sylvill, Lori, Jess, Kicia, K⁴⁰:

Kryteria oceniania:

1. Pomysł (0-5 pkt);
2. Pierwsze wrażenie (0-5 pkt);
3. Wygląd (0-7 pkt + 1 pkt):
 - szablon (0-3 pkt + 1 pkt, jeśli jest własny);
 - sondy, toplicy i te inne, czyli dodatki (0-2 pkt);
 - rozmieszczenie (0-1 pkt) (czy jest logiczny rozkład dodatków);
 - inne (0-1 pkt) (np. brak działu „o mnie”);
4. Treść (0-37 pkt):
 - narracja (0-2 pkt) (tj. czy jest to „pierwszoosobówka” czy jakoś inaczej);
 - bohater (0-5 pkt); — drugoplanowi bohaterowie (0-5 pkt);
 - świat (0-5 pkt);
 - kanoniczność bohaterów Rowling (0-5 pkt);
 - marysueizm (0-5 pkt);
 - akcja (0-10 pkt);
5. Dopieszczenie tekstu (0-30 pkt):
 - błędy ortograficzne (0-4 pkt);
 - błędy interpunkcyjne (0-3 pkt);
 - błędy stylistyczne (0-4 pkt);
 - błędy logiczne (0-3 pkt);
 - błędy rzeczowe (0-4 pkt);
 - literówki (0-3 pkt);
 - język (0-3 pkt);
 - wulgaryzmy (0-3 pkt);
 - humor (0-3 pkt).

Skala ocen: 76-85 bardzo dobre, naprawdę; 66-75 lepsze niż dobre, ale jeszcze nie bardzo dobre; 56-65 dobre, ale trzeba jeszcze poprawić to i owo; 46-55 niezłe; 36-45 raczej przeciętne; 26-35 poprawki, dużo poprawek...; 16-25 generalny remont od zaraz!; 0-15 absolutnie do niczego

Mimo podkreślenia już na początku wagi wizualnej atrakcyjności, ostatecznie, dużo większe znaczenie przypisuje się walorom treści. Za poprawne napisanie tekstu, czyli za „Treść” (4) oraz „Dopieszczenie tekstu” (5), jak to ujęto, można otrzymać 67 punktów. Autorki krzykliwie (używając wersalików) deklarują: „KAŻDE OPOWIADANIE ZOSTANIE PO OCENIE DODANE DO LINKÓW!!! NAJLEPSZE TRAFIĄ TEŻ DO <<ULUBIONYCH>>. Do każdej oceny postaramy się dołączyć obszerny komentarz

⁴⁰ <http://oceny-fanfiction.mylog.pl/blog> [dostęp: 13.09.2013] oraz: [Sylvill, Lori, Jess, Kicia, K], *Oceny fanfiction*, <http://oceny-fanfiction.mylog.pl/comments/363872/> [dostęp: 12.05.2012] (zachowano pisownię oryginalną):

ze wskazówkami dla autora. Całość puentuje cytat z Fryderyka Nietzschego: „To, że każdemu wolno posiąść umiejętność czytania, szkodzi z czasem nie tylko pisaniu, ale i myśleniu”⁴¹.

Autorka o nicku Orla Mortycja zapewnia:

Wasze Blogi będziemy oceniać według następujących kryteriów: 1) Pierwsze wrażenie, czyli co nam w oczy się rzuciło po wejściu na wasz blog 2) Szablon, czyli czy kolory nie są zbyt jaskrawe i czy czcionka nie jest zbyt mała 3) Fabuła 4) Bohaterowie, czyli kto z kim i dlaczego 5) Pomysłowość, czyli jak bardzo jesteście schematyczni ^^ 6) Realizacja założeń przedstawionych w Zgłoszeniu 7) Poprawność języków 8) Ortografia i interpunkcja, czyli rzał i bul ^^ 9) Poziom opowiadania 10) Wrażenia końcowe 11) Punkty bonusowe Łącznie możecie uzyskać 110 punktów, po 10 za maksymalne wypełnienie kryterium. Oceny jakie możecie uzyskać: 110-100 — Wybitny. 99-80 — Powyżej Oczekiwań. 79-55 — Zadowalający. 54-35 — Nędzny. 34-16 — Okropny. Poniżej 15 — TROLL⁴².

W tych informacjach stronicze i dyskusyjne wydają się pozycje 5, 9, 10; autorka nie precyzuje, jakie narzędzia pozwolą odróżnić tzw. „poziom opowiadania” od „wrażeń końcowych”.

Analizatornie są często owocem aktywności grupowej. W grupie fani odnajdują wspólne pola fascynacji. Przynależność do *fandomu* kształtuje ich odrębność, a budowanie więzi wokół wybranych tematów czy zagadnień bądź topików, poświadcza ich tożsamość. Typowe wyznaczenie autora fanfikowej prozy może przybrać następującą formę ekspresji: „Pokrótce jestem fanem Naruto i lubię pisać różne opowiadania. Znajomi nazywali mnie często Bajkopisarzem i z ręką na sercu powiem, że mieli rację. Lubię opowiadać i lubię wywoływać ten dreszcz emocji. Po prostu ;) Więcej o mnie jest niżej <http://naruhina-loveandfight.blog.onet.pl/>”⁴³.

Zaangażowani uczestnicy *fandomów* załączają komentarze i własne teksty, tym samym jeszcze mocniej wyrażają wspólnotowość. Na uwagę zasługuje działanie analizatorni *Niezatapialna Armada Colonasa Wassona*, której krytyczną aktywność obrazuje np. analiza *Pagórkowate są ścieżki miłości, czyli Bella-wiecznie-zamyślona i Justin-prawdopodobnie-Bieber* (1/2):

Szanowni Czytelnicy! Powitajmy kolejną uroczą parę, o jakże wdzięcznych i wiele mówiących imionach: Justin i (Iza)Bella. Choć nigdzie nie jest powiedziane to wprost, okoliczności wskazują na to, że Justin jest Bieberem, a Bella nie jest TĄ Bellą. Sens i logikę należy, tradycyjnie, porzucić już u bram, w zamian Szanowni Czytający otrzymają: dużo spacerów, dużo westchnień, dużo patrzenia w oczy i dużo milczenia, a także podejrzenie wiele kąpieli — jak nie w basenie, to w wannie, jak nie w wannie, to we łżach boCHaterki. BoChaterowie nasi uwielbiają siadywać sobie na kolanach od przodu (także nago) i analizować swe oczy i trzustki od rańca do wieczora i od wieczora do rańca. Co pięć minut na przemian

⁴¹ <http://oceny-fanfiction.mylog.pl/comments/363872/> [dostęp:03. 06. 2012]

⁴² [Orla, Mortycja], *Oceny potterowskich fan fanfiction*, http://sum.mylog.pl/2009-08-24/kryteria_oceny [dostęp: 24. 05. 2013].

⁴³ [m2aster], *Zmiana*, <http://naruhina-loveandfight.blog.onet.pl> [dostęp: 24. 05. 2013].

schodzą się i rozchodzą, wyjeżdżają i wracają, jeden trólf goni drugiego (także dosłownie), a wszystkiemu towarzyszy niezwykle efektowny środek transportu — BUS z napędem warp. Cieszcie się, cieszcie! Analiza w mieście!⁴⁴.

Autor zredagowanego żywym stylem „zaproszenia do czytania” (z eleganckim zwrotem do „Szanownych czytelników”) świadomie posługuje się błędnym zapisem wyrazu „bohater”, zaznaczając swój dystans wobec protagonistów historii. Ironiczną postawę podkreśla także stosując fonetyczny zapis „trólf” — zapewne wskazujący na „prawdziwą miłość” (*true love*) fanfikowej pary.

Miłośnicy fanowskich zmyśleń postrzegają fanfiki jako dopełnienie dzieła, wypełnienie jego luk. Autorzy, wypowiadający się przy pomocy *fan fiction*, zwracają uwagę na żywotność swych tekstów, które rozwijają się nieustannie. Impulsu do pisania dostarczają czytelnicy, ale i inni twórcy faników, którzy współdziałają ze sobą. Agnieszka Bożejewicz w artykule *Zabawa w literaturę* podkreśla:

Potraktowanie fan fiction jako ważnej części kultury, takiej, która zasługuje na analizę przeprowadzoną za pomocą różnorodnych narzędzi teoretycznych, może nie tylko urozmaicić rozważania o istocie bycia czytelnikiem czy autorem, ale dopomóc w usankcjonowaniu fanowskiej aktywności. Tym samym uczestnictwo w *fandomie* przestałoby być traktowane jako trochę dziecinna rozrywka, której owocem są niskiej wartości utwory. **Wprowadzenie fanfiktów na poziom „prawdziwej” literatury i zastosowanie wobec nich podobnych wymogów mogłoby zaowocować narodzinami dla szerszego grona odbiorców interesującego gatunku literackiego [podkr. — A.B.]⁴⁵.**

Możliwość swobodnej amatorskiej produkcji odpowiada na „pożądanie” twórców, zaspokajają potrzeby samorealizacji, a także zapewnia rozwój kulturze. Nie trzeba już być „tradycyjnym” muzykiem czy literatem, aby tworzyć kulturę. Sporo jej obiektów pochodzi od ludzi, którzy nie odebrali artystycznego wykształcenia, a jednak realizują się twórczo. „Produkcji” artystycznej służą technologie umożliwiające „kręcenie filmów” czy „robienie muzyki”; bardzo łatwe jest również rozpowszechnianie własnych „dokonań”. I chociaż rodzaj pracy, w której zostały zamieszczone te uwagi niejako wymusza użycie cudzysłowów (dla podkreślenia, że nie są to jednak prawdziwe Dzieła i Dokonania, Filmy i Muzyka), daleka jestem od dyskredytowania tych prac, będących przykładami kultury amatorskiej, kultury, w kręgu której żywe są idee demokracji, równości, egalitaryzmu, wspólnej zabawy, zgrzywy i karnawału, odciągające od śmiertelnie poważnych Rozważań o Znaczeniu i Interpretacji i równie poważnych sumach otrzymywanych za Tworzenie Dzieł. Przypomina to demontaż zamierzonego prawa do bicia monety w królestwie. Taką moc posiadali początkowo jedynie królowie, a mniej więcej od początków XX wieku taką moc ma „każdy posiadacz Edisona [marka fonografu — L.G.] czy aeolianu [marka pianoli — L.G.]” (Lessig 2008: 37-39).

⁴⁴ <http://niezatapialna-armada.blogspot.com/2011/02/102.html> [dostęp: 24. 05. 2013]; <http://przyczajona-logika.blogspot.com/> [dostęp: 29. 05. 2013].

⁴⁵ A. Bożejewicz, *Zabawa w literaturę*, <http://stankrytyczny.wordpress.com/2011/03/02/zabawa-w-literature-agnieszka-bozejewicz/> [dostęp: 03.06.2012].

Powyższe obserwacje potwierdza zgrabna intelektualnie teza Gregga Gillisa, który uważa, że żyjemy w „kulturze remiksu”, czyli „w czasach przywłaszczania, kiedy każdy uczeń ze szkoły podstawowej ma Photoshop i może sobie ściągnąć zdjęcie prezydenta Georga Busha i dowolnie «przerobić» jego twarz. A potem wysłać przeróbkę znajomym” (cyt za: Lessig 2008: 38). Praktykowanie fanfikcji jest istotą wolnej kultury, której koncepcje wyłożył przekonująco Lawrence Lessig. Zapewnienie tej wolności to ważny aspekt prawny w namyśle nad fanfikcją. Lessig podkreślił, że nie można zakazać fanom tworzenia kultury fanowskiej.

Fakt istnienia tutoriali fanfikcyjnych (dowodzących oryginalności i szerokiego zasięgu amatorskiego „wytwarzania”) jest argumentem na poparcie tezy, iż Web 2.0. wyzwala kreatywność. Użytkownicy stają się twórcami przekazów internetowych. To oni kreują zawartość poszczególnych stron (Olcoń-Kubicka 2010: 129-132). Kategoryzują je („tagują” treści) przy pomocy słów kluczowych — nadają nazwy własne i niekoniecznie eksperckie kategorie za pomocą *fanspeak*⁴⁶. Wymieniają się informacjami o szczególnie wartościowych zasobach. Tworzą wiedzę (fanon) w sposób dynamiczny, oddolnie określając, co jest wartościowe (Facebookowe „Lubię to!”)

Praktykowanie fanfikcji to zalogowanie się w kulturze uczestnictwa, którą starają się normować „przewodniki po pisaniu”. Uczestnictwo zaciera granicę między konsumentem a producentem. Producenci oddają pole konsumentom, by ci mogli wytworzyć własny produkt. Brzmi to optymistycznie, chociaż Andrew Keen nie bez racji przedstawia ten typ kultury jako amatorszczyznę, kulturę masy podatną na manipulację (Keen 2007). Badacz przepowiada upadek kultury opartej na profesjonalizmie, w której zanika prawda (dobro i piękno już dawno odeszły do lamusa), w której „kradzież intelektualna i plagiatowanie prowadzą do kompromitacji idei oryginalnego autorstwa i własności intelektualnej” (Olcoń-Kubicka 2010: 129⁴⁷).

Dalecy jesteśmy od forsowania tezy, że fanfiki to literatura — to raczej zjawisko literackie. Jak zauważa Agnieszka Bożejewicz, powołując się na refleksje Umberta Eco:

Nie chodzi tu o to, aby potępić słuchanie muzyki rozrywkowej, lecz by domagać się muzyki, która dostarczałaby rozrywki, stosując rozwiązania stylistyczne odpowiednie dla jakiegoś przyzwoitego poziomu, doskonale dopasowując się do swojego celu (a zatem z artystem) i unikając sytuacji, w której oddziaływanie na niekontrolowane odruchy, konieczne do osiągnięcia celu, przeważałoby ponad miarę nad innymi elementami równowagi formalnej⁴⁸.

⁴⁶ W niniejszym tekście: OOC, AU, POV

⁴⁷ Tamże, s. 130. Autorka, referując tezy A. Keena wyłożone w książce *Kult amatora. Jak Internet niszczy kulturę?*, odnotowała, że „komunikacyjna przestrzeń sieci wyzwoliła i wzmocniła te skłonności, które w mediach nieinteraktywnych nie znajdowały możliwości ekspresji” (tamże, s. 131). Kultura wirtualna, sieciowa, to „reprezentacja” kultu amatora, który jest „efektem niedostosowania jednostek i zbiorowości do potencjału tkwiącego w sieci”. Dalej konstatuje, iż Internet jest niepokojącym medium, które „doprowadziło do zepsucia i degradacji norm etycznych i estetycznych w kulturze”.

⁴⁸ A. Bożejewicz, *Zabawa w literaturę*.

Badaczka, komentując ten sąd, wskazuje, że podobnie jak w przypadku różnych poziomów kultury, zjawiska literackie warto potraktować „jako komplementarne” (Bożejewicz 2010, 12.09.2013).

Za pomocą tekstu konstruujemy własnego czytelnika. Spisujemy z nim kontrakt:

Kontrakty wstępne bywają często ukryte, wymagają odnalezienia, niekiedy wyłożone są kawa na ławę, a czasami znowu przypominają partię szachów albo rozgrywkę pokerową. Albo układanie puzzli. Albo sprytny figiel. Albo zaproszenie do labiryntu. Albo — do tańca. Albo podstęp oszusta, który coś obiecuje i nie dotrzymuje słowa lub też dostarcza niewłaściwy produkt, albo to, czego wcale nie obiecywał, bądź wreszcie poprzestaje na niespełnionej obietnicy (Oz 2003: 141).

Czytelnik fanfikcji porwany przez tekst staje się, chcąc nie chcąc, współnikiem autora, współtowarzyszem podróży. Ma kilka niezbywalnych praw: „Czytelnik ma prawo do nieczytania, prawo do przeskakiwania stron, prawo do nieskończenia książki, prawo do czytania jeszcze raz, prawo do czytania byle czego, prawo do bovaryzmu (choroby przenoszonej przez tekst), prawo do czytania byle gdzie, prawo do czytania na wrywki, prawo do czytania na głos, prawo do milczenia” (Pennac 2007: 21). Ma prawo do pisania fanfiku, żywiołowego komentowania cudzych prób literackich.

Znawcy literatury wysokiej uczyli nas analizować: „techniki, motywy tematyczne, oksymorony i metonimie, alegorie i konotacje, ukryte aluzje judaistyczne, klucze psychologiczne i socjologiczne konteksty, archetypy i idee tragizmu, i co tam jeszcze. Tyle że wyłączają z tych rozważań przyjemność lektury tak dokładnie, że zapamiętujemy na całe życie, iż literatura to nie zabawa [...]” (Oz 2010: 140). A jednak większość kontaktów z dziełem literackim to rodzaj dobrowolnej aktywności, zabawowej, podejmowanej w czasie wolnym. Czytanie nadal dla wielu jest źródłem przyjemności. Jest formą spełnienia emocjonalnego i intelektualnego. Pisanie zaś staje się zabawą. Z jednej strony to walka o coś, z drugiej zaś przedstawienie, które może polegać na prezentacji, wystawieniu na pokaz czegoś niezwykłego, na naśladowaniu kogoś lub czegoś, wcielaniu się w jakąś rolę (Martuszevska 2008: 29). Fikcja to także zabawa w „tak jakby” (Martuszevska 2008: 23). Zabawa/gra cieszy, umożliwia traktowanie czegoś niepoważnie, pozwala być „tak jakby” Harrym Potterem, wiedzminem Geraltem, Bellą Swan. Literaturę czytamy przede wszystkim dla przyjemności, bawiąc się zagadkami, jak zauważyła Anna Martuszevska. Fani zaś, dodatkowo „praktykując” fanfikcję, bawią się nie tylko tym, co można znaleźć w samym dziele/oryginale, mając do dyspozycji także ujęcia „alternatywne”, w inny sposób przedstawiające dzieje ulubionych bohaterów.

Wszystkie opowieści udowadniają jedną prawdę, którą powtórzmy w tym miejscu za Paulem Levinsonem: ludzkość jest gatunkiem narracyjnym. Odróżniamy się od innych poprzez fakt, że sami potrafimy wplatać się w fabuły, co więcej, różnimy się rodzajami fabuł, jakie układamy. Tworzywem jest wszystko, czego dostarcza nam otoczenie. Jeśli zewnętrznych bodźców jest mało, dodajemy zaczyn naszych oczekiwań, mniej albo bardziej trafnych koncepcji, które wystarczą, by ukończyć fabułę (Levinson 2007: 47). Uszczegółowienie ich zachodzi dzięki istnieniu horyzontu literackich doświadczeń, w którym doniosłą rolę odgrywają aluzje, zarówno pośrednie, jak i bezpośrednie. Literackość pojmowana jako pewien tryb naszego wewnętrznego, fantazmatycznego życia,

przypomina trochę zabawę z przywoływaniem w myślach konkretnych scen z ulubionych filmów i przetwarzaniem ich fabularności (Janion 1991: 181). Powtórzymy, że opowieść tak rozumiana nie będzie miała nigdy końca. W świecie mediów elektronicznych przyjęło się, że prawdziwa i najlepsza jest zawsze ostanía wersja narracji, ale co, jeśli jest to ciągle ta sama historia, chociaż opowiadana innym językiem?

Język naszej wyobraźni i naszych potrzeb to język literatury. Mówiąc, że dominuje w nim literackość, mamy na myśli linearność fabuły, konwencję powieści awanturniczo-przygodowej, zdominowanej przez słowa: „wtem”, „potem”, „nagle” itd. (Martuszevska 2007: 34). Przy czym nadmienić należy — co przyznają wytrawni czytelnicy — że literatura jest lepsza od życia, bowiem, opiera się na schemacie: „zrobiła/zrobił to, ponieważ...”. W prawdziwym życiu, w przeważającej większości wypadków dominuje: „zrobiła/zrobił to” — ze znaczącą kropką na końcu.

Media elektroniczne są kolejnym narzędziem zaspokajającym naszą potrzebę snucia historii, tworzenia „nowych” opowieści, powtarzania tych doskonale znanych, łączenia ich w nowe kombinacje. Dzięki przeróżnym grom, przy wsparciu wypracowanej techniki personalizacji, możemy mieć wrażenie, że sami jesteśmy uczestnikami opowiadanych historii. Anna Martuszevska uznaje to za niebagatelny element powinowactwa nowych mediów z literaturą właśnie. Jest to rozległy obszar fabuł potencjalnych i możliwych sposobów ich prezentacji, wykreowanych przy pomocy środków z pogranicza wielu sztuk z wykorzystaniem technologii komputerowych⁴⁹.

Bibliografia

Gąsowska Lidia, *Moda na fan fiction, czyli jak fan tworzy fikcję i jak jej używa*, [w:] *Mody w kulturze i literaturze popularnej*, red. S. Buryła, L. Gąsowska, D. Ossowska, Kraków 2011.

Hopfinger Maryla (2010), *Literatura i media po 1989 roku*, Warszawa.

Huizinga Johan (2007), *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, przeł. M. Kurecka, W. Wirpsza, Warszawa.

Janion Maria (1991), *Projekt krytyki fantazmatycznej. Szkice o egzystencjach ludzi i duchów*, Warszawa.

Jenkins Henry (2008), *How Fan Fiction Can Teach Us a New Way to Read Moby-Dick (Part One)*, http://henryjenkins.org/2008/08/how_fan_fiction_can_teach_us_a.html.

Kamińska Magdalena (2011), *Niečne memy. Dwanaście wykładów o kulturze Internetu*, Poznań.

⁴⁹ Por. „Fan fiction as a form of literature in its own right may have reached a watershed point, fueled in recent years by two factors: the seemingly bottomless devotion of fans of the Harry Potter and Twilight series, and technology. *Is Fan Fiction Ready to Go Mainstream Thanks to Fifty Shades of Grey?* <http://www.tor.com/blogs/2012/03/is-fan-fiction-ready-to-go-mainstream-thanks-to-fifty-shades-of-grey> [dostęp: 03.06.2012].

- Keen Andrew (2007), *Kult amatora. Jak Internet niszczy kulturę?*, przeł. M. Bernatowicz, K. Topolska-Ghariani, Warszawa.
- Lessig Lawrence (2008), *Remiks. Aby sztuka i biznes rozkwitły w hybrydowej gospodarce*, przeł. R. Próchniak, Warszawa.
- Levinson Paul (2007), *Naturalna historia i przyszłość rewolucji informacyjnej*, przeł. H. Jankowska, Warszawa.
- Martuszevska Anna (2008), *Radosne gry. O grach/zabawach literackich*, Warszawa.
- Olcoń-Kubicka Marta (2010), *Kulturowe wymiary Internetu*, [w:] *Wirtual. Czy nowy wsapaniały świat?*, red. K. Korab, Warszawa.
- Oz Amos (2003), *Opowieść się rozpoczyna. Szkice o literaturze*, przeł. W. Sadkowski z ang. tłumaczenia M. Bar-tura, Warszawa 2003.
- Pennac Daniel (2007), *Jak powieść*, przeł. K. Bieńkowska, Warszawa 2007.
- Siuda Piotr (2007), *Fanfiction — przejaw medialnych fandomów*, [w:] *Człowiek a media. Obserwacje — wizje — obawy*, (red.) W. Gruszczyński, A. Hebda, Warszawa.

Internetowe Poradniki Pisarskie

- [An-nah], *Co nas wkurza w fanfikach*, <http://forum.vampirciowo.pl/viewtopic.php?t=9>
- [Cereals], *O opisywaniu postaci*, <http://pioremfeniksa.blog.onet.pl/2,ID300034991,index.html>
- [Orla, Mortycja], *Oceny potterowskich fan fiction*, http://sum.mylog.pl/2009-08-24/kryteria_oceny
- [Sylvill, Lori, Jess, Kicia, K], *Oceny fanfiction*, <http://oceny-fanfiction.mylog.pl/comments/363872/>
- [The Brat Queen], *The Two Step Theory Of Fanfic Step*, <http://btvswritersguild.dymphna.net/thetwosteptheoryfanfic.html>
- Co nas wkurza w fanfikach*, <http://forum.vampirciowo.pl/> [dostęp: 12.01.2014].
- How to Write a Fanfiction*, <http://www.wikihow.com/Write-a-Fanfiction>, [dostęp: 02.06.2013].
- How To Write Better Fan Fiction: 184 quick and easy hints to improve writing*, <http://www.waynesthisandthat.com/writefanfic.htm>
- <http://www.wikihow.com/Write-a-Fanfiction>.
- Is Fan Fiction Ready to Go Mainstream Thanks to Fifty Shades of Grey?* <http://www.tor.com/blogs/2012/03/is-fan-fiction-ready-to-go-mainstream-thanks-to-fifty-shades-of-grey>

Leavell Jane [Ms. Nitpicker] (2010), *How to Write Almost Readable Fan Fiction*, <http://littlcalamity.tripod.com/HowTo2.html> [dostęp: 01.06.2012].

Schmidt Wayne (2008), *Amateur to Amateur: A Non-expert's Guide to Expert Writing*, <http://www.waynesthisandthat.com/writefanfic.htm>

Fanfiki

[Caathy], *Wyznanie*, http://hp-i-zatajone-dziedzictwo-yaoi.blog.onet.pl/1,AR3_2011-08_2011-08-01_2011-08-31,index.html.

[m2aster], *Zmiana*, <http://naruhina-loveandfight.blog.onet.pl>

[Narkotyki], *Spróbujemy?*, <http://piekno-milosci-zmierzch.blog.onet.pl/7015467,381453910,1,200,200,80009625,381611219,8392796,0,forum.html>.

[Rebelos], *Naiwniak*, <http://sasunaru-two-by-rebelos.blog.onet.pl/Obsession-Naiwniak,2,ID367956799,n>.

[Ritszka and Hoshi], *Vangola Hogh School*, http://www.fanffiction.net/s/6497660/1/Vongola_High_School

<http://niezatapialna-armada.blogspot.com/2011/02/102.html>

<http://oceny-fanffiction.mylog.pl/blog>

<http://piorem-feniksa.blog.onet.pl/2,ID293327781,index.html>

<http://przyczajona-logika.blogspot.com/>

<http://www.opowiadania-blogowe.pun.pl/viewtopic.php?id=637>